

**Postanowienie z dnia 27 października 1998 r.**

**I PKN 385/98**

**Brak możliwości własnoręcznego sporządzenia apelacji (złamanie palca prawej ręki) nie usprawiedliwia przekroczenia terminu do jej wniesienia, gdy po ustąpieniu tej przyczyny strona udzieliła pełnomocnictwa adwokatowi, który w jej imieniu wniósł ten środek odwoławczy z wnioskiem o przywrócenie terminu.**

Przewodniczący: SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 października 1998 r. sprawy z powództwa Edwarda S. przeciwko Syndykowi Masy Upadłości Gminnej Spółdzielni "S.Ch." w K. o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne i przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda od postanowienia Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 27 maja 1998 r. [...]

p o s t a n o w i ł:

o d d a l i ć kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 1 października 1997 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Zambrowie oddalił powództwo Edwarda S. przeciwko Syndykowi Masy Upadłości Gminnej Spółdzielni "S.Ch." w K. o przywrócenie do pracy.

W dniu 30 grudnia 1997 r. wpłynął do Sądu sporządzony 24 grudnia 1997 r. przez pełnomocnika powoda adwokata Andrzeja A. wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji wraz z apelacją. We wniosku tym podniesiono, że w czasie biegu terminu do wniesienia apelacji powód uległ wypadkowi w gospodarstwie i do dnia 23 grudnia 1997 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Postanowieniem z dnia 25 marca 1998 r. Sąd Rejonowy oddalił wniosek o przywrócenie terminu. Sąd stwierdził, że wyrok wraz uzasadnieniem został doręczony powodowi 22 października 1997 r. W dniu 5 listopada 1997 r. powód złożył pismo procesowe, w którym poinformował, iż 31 października 1997 r. uległ wypadkowi i uzyskał zwolnienie lekarskie na okres od 3 listopada 1997 r. do 2 grudnia 1997 r. Powód wyjaśnił, że ma na prawej ręce założony gips i nie jest w stanie napisać apelacji. Powód był w okresie od 3 listopada 1997 r. do 15 stycznia 1998 r. niezdolny do pracy, z lekarskim wskazaniem "może chodzić". W dniu 14 listopada 1997 r. powód uczestniczył w Walnym Zgromadzeniu Spółdzielni, a w dniu 19 grudnia 1997 r. własnoręcznie sporządził pozew w innej sprawie. Najpóźniej 19 grudnia 1997 r. powód udzielił pełnomocnictwa w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy uznał, że powód mógł w czasie zwolnienia lekarskiego wnieść apelację. Miał wprowadzić założony gips na prawej ręce i nie mógł pisać. Mógł jednak wyręczyć się inną osobą lub udzielić pełnomocnictwa. Zdaniem Sądu, obowiązkiem strony jest dochowanie szczególnej staranności przy dokonywaniu czynności procesowych i choćby lekkie niedbalstwo w tym zakresie wyłącza przywrócenie terminu. Brak winy przy zachowaniu terminu występuje zdaniem Sądu Rejonowego wówczas, gdy choroba strony uniemożliwia nie tylko podjęcie osobistego działania, ale także skorzystanie z pomocy innych osób. Nadto Sąd uznał, że powód najpóźniej 24 grudnia 1997 r. udzielił pełnomocnictwa adwokatowi i od tego czasu brak jakichkolwiek okoliczności usprawiedliwiających przekroczenie terminu do wniesienia apelacji.

Powód złożył zażalenie od tego postanowienia, podnosząc między innymi, że przysługiwało mu prawo do samodzielnego złożenia apelacji. Nie miał więc obowiązku posługiwania się przy tej czynności innymi osobami czy udzielania pełnomocnictwa. Pozwany wniósł o oddalenie zażalenia i podniósł, że powód własnoręcznie sporządził szereg pism w okresie między doręczeniem odpisu wyroku z uzasadnieniem, a złożeniem wniosku o przywrócenie terminu.

Postanowieniem z dnia 27 maja 1998 r. [...], wydanym na posiedzeniu niejawnym, Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku oddalił zażalenie powoda. Sąd drugiej instancji podtrzymał poglądy Sądu Rejonowego, a nadto powołując się na sporządzenie własnoręcznie przez powoda wielu pism, podniósł, że mógł on podpisać apelację lub udzielić pełnomocnictwa.

Powód zaskarżył to postanowienie kasacją. Zarzucił nieważność postępowania, polegającą na pozbawieniu go możliwości obrony praw (art. 379 pkt 5 KPC) przez

niedoręczenie pełnomocnikowi powoda odpowiedzi pozwanego na zażalenie (art. 133 § 3 KPC) i powołanie się przez Sąd drugiej instancji na załączniki do tej odpowiedzi. Zarzucił także obrazę art. 233 § 1 oraz art. 328 § 2 KPC w związku z art. 361 KPC (powinno być art. 316 KPC) przez nierozważenie w sposób wszechstronny i obiektywny materiału dotyczącego okoliczności i przyczyn opóźnionego złożenia apelacji oraz naruszenie w tym zakresie swobodnej oceny dowodów. Powód podniósł wreszcie naruszenie art. 168 § 1 w związku z art. 169 § 2 KPC przez niezasadne przyjęcie, jakoby miał powinność wniesienia apelacji w formie złożenia (quasi) podpisu na piśmie sporządzonym przez osobę trzecią oraz naruszenie art. 386 § 1 w związku z art. 397 § 2 KPC wskutek niedokonania przez Sąd drugiej instancji zmiany zaskarżonego postanowienia. Powód wywiódł, że Sąd drugiej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na nieznanym mu materiale dowodowym dołączonym do odpowiedzi na zażalenie złożonej przez stronę pozwaną, bez uprzedniego doręczenia jej pełnomocnikowi powoda. Powód uważa, że miał pełną "zdolność do osobistego (w całości własnoręcznego) sporządzenia obszernego pisma odwoławczego".

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 397 § 1 KPC sąd drugiej instancji rozpoznaje zażalenie na posiedzeniu niejawnym, a odpowiedź na zażalenie może być wniesiona wprost do tego sądu w terminie tygodniowym od doręczenia zażalenia (art. 395 § 1 in fine KPC). Oznacza to, że sąd pierwszej instancji nie ma obowiązku doręczenia stronie przeciwnej (składającej zażalenie) odpowiedzi na zażalenie, a sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę na posiedzeniu niejawnym i odpis odpowiedzi na zażalenie doręcza wraz z wydanym postanowieniem. Nie oznacza to, że sąd drugiej instancji nie może przed rozpoznaniem sprawy doręczyć składającemu zażalenie odpowiedzi na ten środek odwoławczy, a przede wszystkim, że nie może rozpoznać zażalenia na posiedzeniu jawnym. W tym zakresie obowiązuje bowiem ogólny przepis art. 148 § 1 KPC, według którego sąd może skierować sprawę na posiedzenie jawne także wówczas, gdy sprawa podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym. Skierowanie sprawy na posiedzenie jawne zależy w tym przypadku od uznania sądu, który powinien uwzględnić zasadę celowości. Przede wszystkim skierowanie sprawy na posiedzenie jawne jest wskazane w przypadku uzupełniania postępowania dowodowego w fazie rozpoznawania zażalenia. Taki przypadek występował w przedmiotowej

sprawie. Skoro Sąd drugiej instancji uznał za celowe przeprowadzenie dodatkowych dowodów z dokumentów dołączonych przez stronę pozwaną do odpowiedzi na zażalenie, to powinien umożliwić powodowi ustosunkowanie się do tych dowodów przed rozpoznaniem zażalenia. Tym samym należy uznać, że Sąd drugiej instancji naruszył art. 148 § 2 KPC. Nie oznacza to jednak nieważności postępowania. Jak wyżej, wskazano zażalenie może być rozpoznane na posiedzeniu niejawnym, a tym samym nie można mówić, aby takie rozpoznanie sprawy pozbawiało powoda możliwości obrony jego praw (art. 379 pkt 5 KPC). Zresztą zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ten przypadek nieważności postępowania zachodzi tylko w razie całkowitego pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, a nie w sytuacji gdy obrona ta jest tylko utrudniona (z ostatnio publikowanych w tym zakresie orzeczeń - wyrok z dnia 19 listopada 1997 r., I PKN 377/97, OSNAPiUS 1998 nr 17, poz. 509 i postanowienie z dnia 13 czerwca 1997 r., II UKN 183/97, OSNAPiUS 1998 nr 9, poz. 287). Tym samym nie doszło do naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 379 pkt 5 KPC, a naruszenie art. 148 § 2 KPC nie zostało wskazane jako podstawa kasacji i mogłoby stanowić usprawiedliwioną podstawę tylko w przypadku uznania, że miało istotny wpływ na wynik sprawy.

Podstawową kwestią dla rozstrzygnięcia sprawy jest ocena, czy powód wykazał, że nie dochował terminu do wniesienia apelacji bez swojej winy (zarzut naruszenia art. 168 § 1 KPC). Rację ma powód w twierdzeniu, że działając w sprawie osobiście (art. 86 KPC) miał prawo do osobistego złożenia apelacji. Miał więc prawo sporządzić ją własnoręcznie według swoich najlepszych umiejętności i wiedzy. Nie miał więc obowiązku przy sporządzeniu apelacji posługiwać się osobami trzecimi lub ustanawiać w tym celu pełnomocnika (pomijając już możliwość ustnego zgłoszenia apelacji do protokołu w trybie art. 466 KPC). Gdyby więc powód, po ustaniu przyczyny uniemożliwiającej mu osobiste wniesienie apelacji, w taki sposób ją wniósł, to istniałyby przyczyny usprawiedliwiające przekroczenie terminu. Jednakże ocena istnienia takich przyczyn nie może być dokonywana abstrakcyjnie, lecz musi uwzględniać stan rzeczy i sposób zachowania się strony w procesie. W niniejszej sprawie powód, po ustaniu twierdzonej przyczyny uniemożliwiającej mu osobiste wniesienie apelacji, wcale w ten sposób nie postąpił. Twierdzi bowiem, że nie mógł osobiście wnieść apelacji, a następnie udzielił pełnomocnictwa i apelację w jego imieniu wniósł pełnomocnik. Przyczyny usprawiedliwiające przekroczenie terminu należy oceniać poprzez ten sposób postępowania powoda. Należy więc postawić pytanie, czy powód

z powodu złamania palca u ręki nie mógł postąpić tak jak postąpił po ustaniu tej przeszkody. Słusznie więc Sądy obu instancji rozważyły usprawiedliwienie działania powoda w kontekście możliwości udzielenia pełnomocnictwa, a nie w odniesieniu do możliwości osobistego sporządzenia apelacji. W tym zakresie jest oczywiste (a w każdym razie zostało ustalone przez Sądy bez przekroczenia swobodnej oceny dowodów), że powód mógł się podpisać na pełnomocnictwie. Nic więcej nie jest wymagane dla udzielenia pełnomocnictwa (powód mógł nawet podpisać pełnomocnictwo przez złożenie tuszowego odcisku palca - art. 79 KC).

Słusznie więc i bez naruszenia wskazanych w kasacji przepisów Sądy uznały, że powód nie wykazał okoliczności usprawiedliwiających przekroczenie terminu. Z tego powodu kasacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC.

=====